Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 227 — Katowice, niedziela 30-go września 1928. — Rok 27

Ułaskawienie sprawców napadu na Polaków.

Bytom. (WTB.) Jak donsi urząd dla mniejszości w piśmie do prezydenta Calondra, kary, na które skazani zostali winni znanego napadu w Rozbarku, zostały darowane na mocy ustawy o amnestji. Chodzi tu o 23 członków kompanji tradycyjnej Selbstschutzu, którzy 25 marca rozbili w lokalu Pawelczyka na Rozbarku zebranie polskiego towarzystwa szkolnego. W drugiej instancji skazani oni zostali na więzienie od trzech do sześciu miesięcy z odroczeniem odsiadywania kary, w zamian za co mieli zapłacić grzywnę.

Niemcy o żądaniach polskich.

Berlin. (PAT.) Obecną fazę w rokowaniach handlowych polsko-niemieckich charakteryzuje „Vossische Zeitung“ w ten sposób, że z polskiej strony przedyskutowano możliwość, czyby nie udało się już teraz odstąpić od planu kontyngentowania importu polskich produktów miesnych, oraz polskiego węgla. „Voss. Ztg.“ oświadcza, że życzenie to — ze stanowiska polskiego zrozumiałe — Niemcy mogłyby wypełnić tylko pod całkowicie ściśle określonemi warunkami.

W sprawie importu węgla polskiego, dyskusja — jak oświadcza „Voss. Zeitung“ — nad życzeniem polskiem, będzie dopiero wówczas możliwa, gdy zapowiedziane miedzy producentami węgla polskimi i niemieckimi, rokowania zostaną doprowadzone do końca. W rokowaniach tych podjęte mają być próby zawarcia umowy, regulującej ceny węgla. Możliwem jest, że dojdzie również do zawarcia umowy, dotyczącej podziału rynków zbytu między Polską a Niemcami. Gdyby w ten sposób udało się osiągnąć konieczne zabezpieczenie interesów producentów niemieckich, to wówczas pod pewnymi warunkami byłoby rzeczą zgoła niewykluczoną okazanie zrozumienia dla producentów polskich — oczywiście pod tym warunkiem, gdyby Polska również ze swej strony okazała gotowość do ustępstw w innych dziedzinach.

W sprawie zniesienia kontyngentu importu na mięso polskie dyskusja byłaby tylko wówczas możliwa, gdyby strona polska odstąpiła od dotychczasowych w tym zakresie życzeń, albo też życzenia te mocno zredukowała. Poważne dyskutowanie życzeń polskich będzie wogóle możliwe tylko wówczas — kończy „Voss. Zeitung“ — jeżeli Polska okaże skłonność do przyznania Niemcom w innych dziedzinach takich ustępstw, któreby mogły zrekompensować ewentualne ofiary ze strony niemieckiej.

Minister Zaleski o prasie niemieckiej.

Warszawa. (PAT). W związku ze znanym wywiadem, udzielonym przez p. ministra Zaleskiego korespondentom prasy polskiej w Berlinie P.A.T. zwróciła się do p. ministra Zaleskiego z prośbą o szczegółowe poinformowanie opinji publicznej polskiej o poglądach p. ministra spraw zagranicznych na rolę prasy w stosunkach między Polską a Rzeszą niemiecką. P. minister spraw zagranicznych udzielił P. A. T. następujących wyjaśnień.

Na wstępie pragnę zaznaczyć, że poddając krytyce wobec korespondentów polskich w Berlinie tendencyjne wiadomości prasy niemieckiej, gdy chodzi o ocenę zjawisk życia polskiego, myślałem przedewszystkiem o pewnych odłamach prasy niemieckiej, które jakby tylko po to istniały, ażeby rozpowszechniać z gruntu fałszywe wiadomości o Polsce. N. p. pewne pisma nie tylko tendencyjnie oświetlały moje przemówienie w Genewie na Zgromadzeniu Ligi, lecz streszczając to przemówienie dopuściły się jawnych, umyślnych przekręceń jego treści, tak aby znaleźć usprawiedliwienie dla swoich tendencyjnych komentarzy. Gazety te są stale źródłem świadomie rozpowszechnianych plotek, których celem jest wprowadzenie w błąd opinji niemieckiej o Polsce. Niestety nie mogłem nie zwrócić uwagi na fakt, że również odłamy prasy niemieckiej, znajdujące swoje oparcie polityczne w tej części społeczeństwa niemieckiego, które dotąd w ocenie zjawisk polskiego życia politycznego wydawały mi się objektywne, nagle zaczęły również przeistaczać fakty, gdy chodziło o Polskę. Nawet „Vossische Zeitung“, do której objektywnej oceny wypadków życia polskiego przywiązywałem zawsze dużą wagę, w depeszy swego korespondenta paryskiego opublikowała tendencyjne sprawozdanie o bytności mojej w Paryżu.

Wątpię, czy znajdzie się dziś takie pismo w Niemczech, które choćby w ciągu kilku miesięcy ostatnich nie wydrukowało ani jednej fałszywej wiadomości o Polsce. W interesie wzajemnych stosunków polsko-niemieckich pragnę wypowiedzieć moje poglądy na rolę prasy w stosunkach polsko-niemieckich. Rolą korespondentów niemieckich w Polsce powinno być nie pogłębianie różnic, a dążenie do ich zaniku przez objektywną, sprawiedliwą działalność sprawozdawczą o Polsce. Dlatego też, to co powiedziałem w Berlinie, i co mówię obecnie, musiało być wreszcie powiedziane, aby stosunki polsko-niemieckie, które pragnąłem sprowadzić na drogę trwałej poprawy, nie uległy pogorszeniu i zatruciu przez tendencyjne oświetlanie stosunków polskich w prasie niemieckiej.

Rozumię doskonale, że poprawa ta uzależniona jest również od objektywnego i sprawiedliwego oświetlania polityki niemieckiej przez prasę naszą nie wątpię, że w tych moich dążeniach znajdę odpowiednie zrozumienie u całej prasy polskiej. Jak najgoręcej pragnę, aby w stosunki polsko-niemieckie wprowadzono zasady wzajemnej bezstronnej i uczciwej informacji prasowej. Będzie to z pożytkiem dla naszych stosunków wzajemnych i dla sprawy powszechnego pokoju. Z mej strony i ze strony podległego mi wydziału prasowego korespondenci pism niemieckich w Warszawie doznawali dotąd maximum zaufania i życzliwości. W trosce o zachowanie tego wzajemnego zaufania postanowiłem postawić całą sprawę prosto i otwarcie, mając nadzieję, że zostanę dobrze zrozumiany.

Szczegóły strasznego wybuchu.

Mellilla. (PAT.) Straszliwy wybuch, który nastąpił tu, miał miejsce późnym wieczorem, w chwili, gdy publiczność opuszczała teatry po skończonych przedstawieniach. Na niebie ukazał się olbrzymi snop promieni poczem posłyszano straszliwy huk i szczątki szyb, kominów, dachów zaczęły spadać na tłum, który w popłochu uciekał, przypuszczając, że nastąpiło trzęsienie ziemi. Ze zburzonych i napoły zagrzebanych w ziemi baraków, dochodziły okropne krzyki. Cały fort został zburzony — na miejscu jego powstał olbrzymi lej. Zupełna ciemność powiększała jeszcze grozę sytuacji i utrudniała akcie ratunkową. Przy świetle pochodni wydobyto z pod gruzów 30 trupów osób cywilnych, pomiędzy któremi znajdowały się kobiety i dzieci. Wśród zabitych znalazły się całe rodziny, które zginęły. Według oświadczenia generała San Jurio, liczba osób, które odniosły rany w czasie wybuchu, dochodzi do 215. Z pod gruzów ciągle jeszcze wydobywane są zwłoki ofiar. Pomiędzy rannymi znaleziono pewnego człowieka nawpół zmiażdżonego przez spadającą belkę, obok niego zaś trupy jego czworga dzieci. Większość ofiar zginęła pod olbrzymiemi blokami kamiennymi, które siła wybuchu wyrwała z murów fortu.

Liberalizm — czy interes?

Podczas pobytu prezydenta Hindenburga na Śląsku Opolskim we wszystkich przemówieniach, wygłoszonych czy to przez dygnitarzy, czy też przez samego Hindenburga rozbrzmiewało dumnie: My, Niemcy, jesteśmy tak liberalni, że dajemy mniejszościom pełną swobodę rozwoju kulturalnego i zagwarantowaliśmy ją nawet w konstytucji.

To prawda, że konstytucja wajmarska nadaje wszystkim obywatelom niemieckim równe prawa bez względu na religię i narodowość. Ale w praktyce te prawa zostały martwą literą. Dopiero po dziewięciu latach zdecydowano się przystąpić do obmyślenia sposobów zastosowania tego paragrafu i to tylko w jednej dziedzinie, mianowicie w zakresie szkolnictwa.

Pierwszą wiadomość o tych zamiarach podał rząd pruski i niemiecki bezpośrednio przed wyborami majowymi. Zapowiedziano, że w niedalekiej przyszłości uregulowane być mają kulturalne prawa ludności polskiej, zamieszkującej w Niemczech. Przytem zaznaczono, że także przedstawiciele Polaków zostaną wezwani do przedłożenia swych życzeń.

Dziewięć lat milczał rząd i nie kwapił się z urzeczywistnieniem haseł, które rewolucja 1918 r. wprowadziła do konstytucji. Gdyby nie konwencja genewska, regulująca stosunek ludności polskiej na Śląsku także w dziedzinie kulturalnej, nie byłoby z pewnością dotychczas w Niemczech ani jednej szkoły polskiej. Aż dopiero nagle przypomniał sobie rząd o tem liberalnem postanowieniu konstytucji i to w przeddzień wyborów!

Dziwny liberalizm — gdy się go stosuje dopiero w tak krytycznych chwilach, jak wybory!

I znowu przez pół roku nic nie było słychać w tej sprawie. Dopiero teraz ukazała się w „Germanji“ następująca wiadomość:

„Wiadomo, że pruskie sfery rządowe zajmują się planem uregulowania szkolnictwa polskiej mniejszości narodowej w Prusiech. Nie jest żadną tajemnicą, że inicjatywa do tego planu wyszła od osobistości, którym interesy niemieckich mniejszości szczególnie leżą na sercu. Wierzą bowiem, że łatwiej będzie można starać się o kulturalne interesy Niemców zagranicznych, kiedy rządom zagranicznym odbierze się atut, że Niemcy nie mogą żądać dla siebie tego, czego Rzesza dotąd odmawia swoim mniejszościom, mianowicie — uregulowania ich szczególnej, mniejszościowej sytuacji“.

Tak pisze organ katolików niemieckich. Wobec stosunku, jaki łączy rząd z centrowcami, a centrowców z „Germanją“, mamy prawo przypuszczać, że wiadomość ta odpowiada intencjom rządu. Dlatego możemy ją uważać za enuncjacje urzędową.

Podziwiać należy bezceremonjalność, z jaką rząd wypowiada powody, które go skłaniają do uregulowania szkolnictwa polskiego. Nie jest to żaden liberalizm, ani poczucie sprawiedliwości, których to frazesów pełne usta mają dygnitarze niemieccy. Rząd wyraźnie przyznaje się że czynić to chce w tym celu, aby rządom zagranicznym, a właściwie Polsce, odebrać atut, że Niemcy dotychczas nie uregulowały praw mniejszości u siebie, nie mogą więc żądać dla Niemców w Polsce niczego.

A więc nie dlatego chcą dać prawa Polakom że tego wymaga sprawiedliwość i postanowienia konstytucji, lecz dlatego, żeby przez to Niemcy w Polsce mogli żądać dla siebie większych praw!

Cennem jest również wyznanie, że rząd przystępuje do uregulowania sprawy mniejszościowej nie z własnej inicjatywy. Wyraźnie komunikat „Germanji“ powiada, że inicjatywa do tego planu wyszła od osobistości, którym interesy mniejszości niemieckich — naturalnie w Polsce — szczególnie leża na sercu. Tą osobistością może być jedynie

„Związek dla popierania niemczyzny zagranicą“ który wspiera Niemców w Polsce obficie pieniędzmi i tą drogą chce uzyskać dla swych protegowanych dalsze prawa od Polski. Ale Związek ten sam z siebie nie byłby wystąpił z tą inicjatywą. Pamiętamy, że na ostatniem dorocznem zebraniu Związku przemawiali delegaci Niemców z Polski!

Możemy zatem z całą pewnością twierdzić, że Niemcy polscy wpłynęli na Związek, by domagał się u rządu uregulowania praw Polaków w Niemczech, bo wówczas będą mogli żądać od Polski praw dla siebie.

Jasno z tego wynika, że rząd, jakikolwiek on będzie — czy nacjonalistyczny, czy socjalistyczny — niczego nie zrobi z poczucia sprawiedliwości. Dopiero, gdy widzi w tem jakąś korzyść, przybiera pozę wielkiego dobrodzieja ludzkości i chwali się przed światem swoim liberalizmem.

W myśl zapowiedzi „Germanji“ odbędą się niebawem w Berlinie narady pomiędzy przedstawicielami polskiej mniejszości w Niemczech a rządem, w celu wysłuchania życzeń Polaków. Społeczeństwo polskie śledzić będzie uważnie przebieg tych rokowań, z których Niemcy zamieszkali w Polsce wykuć chcą dla siebie kapitał dla zyskania dla siebie ustępstw.

Przegląd polityczny

Duchowieństwo wzywa do współpracy z rządem.

Przed kilkoma dniami odbył się w Mikulińcach w Małopolsce zjazd proboszczów dekanatu trembowelskiego. Zjazdowi przewodniczył dziekan ks. Jelowicki z Trembowli. W zjeździe wzięło udział 16 proboszczów. Uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

Pragniemy harmonijnej współpracy z rządem i wszystkiemi władzami państwowemi i chcemy zgodnie z niemi pracować dla dobra Ojczyzny, nie wchodząc w politykę partyjną, licząc zarazem na wzajemną współpracę pomiędzy rządem a Kościołem w duchu katolickim. Oświadczamy, że na terenie swoich parafij w myśl powyższego założenia, będziemy współpracować z organizacją Bezpartyjnego Bloku Współpracy z rządem i poprzemy czynnie jego zamierzenia.

Echo plebiscytu na Śląsku.

Piotrkowski sąd okręgowy rozpatrywał sprawę właściciela dwóch nieruchomości w Częstochowie Teodora Dużyńskiego. Akt oskarżenia zarzucał mu, iż będąc prezesem stowarzyszenia właścicieli nieruchomości, w r. 1920 zebrał od członków stowarzyszenia tytułem dobrowolnych ofiar na rzecz plebiscytu śląskiego i na rzecz obrony państwa 50.000 marek. Sumy tej wobec spóźnionego jej przesłania, prowadzący akcję plebiscytową komitet centralny nie chciał przyjąć. Oskarżony przetrzymał pieniądze u siebie aż do zupełnego ich zdewaluowania i dopiero w r. 1927 po ogólnem zebraniu członków stowarzyszenia, na którem powzięto uchwałę uznającą czyn prezesa za niemoralny, p. Dużyński zwrócił tę sumę, przerachowawszy 50.000 marek na 271 złotych. Sąd po przesłuchaniu szeregu świadków ogłosił wyrok, mocą którego p. Dużyński skazany został na rok i 6 miesięcy więzienia, w zastosowaniu zaś amnestji na 1 rok więzienia z pozbawieniem niektórych praw oraz na uiszczenie kosztów sądowych.

Mniejszości w Polsce.

Szef biura prasowego w łotewskiem ministerstwie spraw zagranicznych dr. Billman, który przed paru dniami powrócił z urlopu spędzonego w Polsce, umieścił w „Pirmdeenas Rits“ artykuł o położeniu mniejszości narodowych w Polsce. Dr. Billman zaprzecza, jakoby w Polsce istniał jakikolwiek ucisk mniejszości narodowych, poczem zaznacza, że mniejszości polonizują się dzięki wpływowi wysokiej kultury polskiej, o której autor wyraża się z gorącem uznaniem.

O kontrolę katolickich instytucyj społecznych.

W Krakowie odbyło się doroczne zebranie towarzystwa opieki nad niemowlętami. Przy tej sposobności wygłosił ks. metropolita Sapieha mowę, w której podniósł doniosłą dla katolickiej akcji dobroczynnej sprawę. Mianowicie wskazał na to, że ministerstwo opieki społecznej usiłuje roztoczyć kontrolę nad katolickiemi instytucjami społecznemi. W sprawie tej konferował premjer Bartel w dniu 10 b. m. z ks. prymasem Hlondem i przyznał, że w interpretacji odnośnego dekretu Prezydenta Rzplitej poszło się za daleko i że interpretacja ta musi być zmieniona, co będzie przedmiotem specjalnej konferencji rządu z delegatem ks. Prymasa w dniu 25 b. m. w Warszawie. Jak z tego widać, najwyższe czynniki w państwie są życzliwie usposobione dla stanowiska katolickich organizacyj i instytucyj społecznych. Jednak nawet to życzliwe stanowisko rządu będzie zależne przedewszystkiem od nas samych. Bo jeżeli stchórzymy i okażemy, że sprawa ta mało nas obchodzi — to przyjdą do głosu takie czynniki, które będą chciały nasze instytucje społeczne poddać niesłychanie daleko idącej ingerencji i kontroli.

Nie chcemy z rządem wojny prowadzić. Chcemy tylko tego, by nam w katolickich stowarzyszeniach nasza wolność nie została odebrana. Chcemy w urządzeniu naszych zakładów stosować się do postępu, ale tak, by nasze zasady katolickie w akcji społecznej nie zostały naruszone. Trzeba jednak, by katolicy całej Polski w sprawie tej razem solidarnie wystąpili.

Nieuczciwi urzędnicy gdańscy.

Do szeregu defraudacyj, które się ostatnio mnożą wśród urzędników państwowych w Gdańsku, przybyła jeszcze jedna, która wywołała wielką sensację. Na dworcowym urzędzie pocztowym, urzędnik Gustaw Zielke, z Gdańska skradł dwie paczki, zawierające 65.000 dolarów. Policja kryminalna dotychczas jeszcze nie natrafiła na ślad sprawcy kradzieży. Zarząd poczty wyznaczył za ujęcie Zielkiego nagrodę w wysokości 300 guldenów. Skradziona kwota była przekazana przez bank gdański do oddziału w Berlinie. Kradzież wyszła na jaw dopiero na skutek reklamacji oddziału berlińskiego.

O prawdziwy pokój chrześcjański.

Arcybiskup koloński ogłosił następujące orędzie do duchowieństwa:

„Jest radosnym objawem, że pragnienie pokoju znajduje coraz głośniejszy wyraz wśród ludu. Mniej przez uroczyste zgromadzenia, jak przez ciche oddziaływanie przywódców na lud i przez celową pracę prasy można wzmocnić wpływ pokojowego kierunku na opinję publiczną i odpowiedzialne sfery. Z tych założeń powstała rezolucja konferencji biskupów w Fuldzie 8 sierpnia b. r., dotycząca formuły: „Troska o pokój i pokrewne usiłowania“. Episkopat najserdeczniej przyjmuje usiłowania, które w duchu Benedykta XV i Piusa XI (Pokój Chrystusowy w królestwie Chrystusowym) mają na celu wyrównanie przeciwieństw między narodami i warstwami społecznemi. Do katolickich organizacyj wystosowano gorące wezwanie o poparcie tych usiłowań.“

Byłoby rzeczą bardzo wskazaną, gdyby powyższe orędzie uważnie przeczytał sobie ks. Ulitzka i ci katolicy niemieccy, którzy w swej działalności postępują wbrew pięknym zasadom orędzia. A możeby przełożona władza ks. Ulitzki nauczyła go, że pokój Chrystusowy polega także na szczerem uznaniu odrębności narodowych, a nie na dążeniu do ich wynarodowienia sposobami, nie mającymi nic wspólnego z etyką chrześcijańską.

Zagranica śledzi groźbę demonstracji w Austrji.

Sytuacja wewnetrzna polityczna nie jest zupełnie wyjaśniona. Sprawa demonstracji dnia 7 października nie postąpiła naprzód, bo rząd najwidoczniej nie chce zakazać demonstracji. Silne wrzenie wywołał w tutejszych kołach politycznych artykuł pisma angielskiego „Evening Standard“, które proponuje, aby zagranica nie udzielała Austrji kredytów, dopóki w Austrji nie nastąpi rozbrojenie bojówek. Odbyła się też konferencja kanclerza Seipla z burmistrzem Seitzem, zaś starosta dolno-austrjacki Buresz konferował z przywódcą Heimwehry. Konferencje nie dotyczyły jednak zakazu demonstracji, lecz zmierzały do stworzenia gwarancji przeciw starciom.

Znowu opozycja w Rosji.

Prezes Wszechzwiązkowego CIKA Kalinin wygłosił w Moskwie dłuższe przemówienie, w którem przeprowadził krytykę stosowanych obecnie metod politycki podatkowej. Kalinin podkreśla, iż plenum C. K. wypowiedziało się w sposób niedwuznaczny za zaniechaniem rekwizycyj i represyj oraz egzekucji podatkowej zapomocą gwałtu. Dyrektywy C. K. nie zostały przez szereg władz prowincjonalnych należycie wykonane, co powoduje niezliczoną ilość skarg ze strony chłopów. Zarządzone śledztwo wykazało, iż egzekutorzy wybierają od włościan zapasy zboża bez względu na to, czy mają do czynienia z wielkorolnymi, średniorolnymi, a nawet małorolnymi chłopami. Daje to opłakane rezultaty.

Przemówienie Kalinina komentowane tu jest jako pierwsze jawne wystąpienie grupy Rykowa przeciwko polityce represyj wobec włościan i przeciw Stalinowi, od czasów likwidacji opozycji Trockiego walka pomiędzy Kalininem i Rykowem, a Stalinem, przybiera jeszcze bardziej jaskrawy charakter. Znana nielojalność Stalina wobec decyzyj większości przeprowadzonych na ostatniem C. K. wywołuje wzrastającą akcję przeciwko niemu ze strony zwolenników Rykowa.

Hr. A. K. Tołstoj.

KSIĄŻĘ SREBRNY

83) —o— (Ciąg dalszy).

Zatoczył się Maksym na siodle i chwycił za końską grzywę; nie chce się jeszcze umrzeć dzielnemu zuchowi, nie skończyła się jeszcze ostatnia jego godzina; spadł jeno na ziemię, a padając, nogę zostawił w strzemieniu. I powlókł go koń po szczerem polu; i leci Maksym leżąc na wznak, i ręce białe ma rozpostarte, a kędziory jego zamiatają matkę ziemię, i bieży po polu za nim ślad krwawy.

Dojdzie do Słobody niedobra wieść, zaszlocha matka Maksyma, nie ujrzała nawet umierającego dziecięcia, nie będzie komu zakryć jej starych oczu. Zapłacze łzami krwawemi, nie wskrzesi swojego syna.

Dojdzie do Słobody niedobra wieść, zazgrzyta Maluta zębami, odemści jeńcom tatarskim, naścina w więzieniach stosy głów, i nasyci krwią chciwą duszę — nie wskrzesi swojego syna.

Zapomniał Srebrny o bitwie, o Tatarach, nie widzi, jak Basmanow dusi pogan, jak Pierścień i opryszki chwytają uciekających, widzi tylko, że koń włóczy po polu jego przybranego brata. Skoczył Srebrny na siodło, popędził za koniem, i schwyciwszy go za uzdę, zszedł na ziemię i wyjął nogę Maksymowi ze strzemienia.

— Maksymie, Maksymie — rzekł, łkając i podnosząc mu głowę — czy żyw jesteś, mój bracie otwórz oczy, powiedz choć słówko.

Maksym roztworzył zamglone oczy, i wyciągnął do księcia rękę.

— Żegnaj mi przyrodny bracie, uczyńże sam to, cośmy we dwoje uczynić mieli.

Srebrny przyłożył usta do gorącego czoła umierającemu i spytał:

— Maksymie, może masz mi jeszcze co do powiedzenia?

— Zanieś matce ostatnie pozdrowienie, powiedz, żem umarł z jej imieniem na ustach.

— Powiem, Maksymie, powiem — rzekł Srebrny, ledwie się od łez wstrzymując.

— A krzyż — mówił dalej Maksym — który mam na sobie, oddaj jej, mój zaś noś na pamiątkę po bracie swoim.

— Bracie mój — spytał znów Srebrny — czy ci nie leży jeszcze co na duszy? na sercu? Nie wstydź się Maksymie, kogo ci żal jeszcze prócz matki?

— Żal mi ojczyzny, żal św. Rusi; kochałem i ją jak matkę, a nic innego na sercu mi nie leży.

— Maksym zamknął oczy. Twarz miał rozpaloną, dech coraz trudniejszy. Po chwili znów spojrzał na Srebrnego.

— Bracie... okrutnie pali... tu w piersi... wody... wody... jak najzimniejszej.

Rzeka była niedaleko, kniaź wstał, nabrał wody w hełm i podał Maksymowi.

— Teraz lżej... — powiedział umierający — podnieś mnie, chce się przeżegnać.

Książę podniósł Maksyma, a ten rzucił w krąg błędnem okiem, dostrzegł uciekających Tatarów i uśmiechnął się:

— Mówiłem, Nikito Romanowiczu, że Bóg trzyma z nami... patrz jak rozpierzchli... w oczach mi ciemno... nie chciałbym umierać teraz!...

Krew buchnęła mu z ust.

— Boże, przyjmij mą duszę! — zdołał jeszcze wymówić i padł martwy.

XXXII. Basmanow.

Ludzie Basmanowscy i opryszkowie otoczyli Srebrnego.

Tatarów pobito na głowę; wielu się poddało, inni uciekli. Maksyma pochowano w wykopanej mogile. A Basmanow kazał rozłożyć na brzegu rzeki swój perski namiot, i posłał do Srebrnego sługę, który oznajmił kniaziowi: bojarzyn bije mu czołem i prosi nie pogardzić jego obiadem, co na prędce został zgotowanym.

Leżący na atłasowych poduszkach Basmanow, już wyczesany i wypomadowany, przeglądał się w zwierciedle, które mu trzymał młody strzemienny, klęczący na ziemi. Basmanow, było to dziwne połączenie chytrości, pychy, rozpusty, odwagi i nienawiści rodu bojarskiego. Wiedząc, że Srebrny powinien nim gardzić, opryczník, spełniając nawet dług gościnności, myślał już dawniej, jakby odemścić gościowi, jeżeli ten okaże ową pogardę. Gdy Srebrny wszedł, Basmanow przywitał go kiwnięciem głowy, lecz nie ruszył się z miejsca.

— Tyś, widzę, raniony, Fedorze Aleksieiczu? — spytał Srebrny z współczuciem.

— Nie, nie zranionym — rzekł Basmanow, któremu to pytanie wydało się szyderstwem, i postanowił odpowiedzieć na nie bezwstydem — nie ranionym, tylko się trochę zmachałem, ażem twarz opalił.

— A tobie jak się zdaje, książę — dodał, patrząc wciąż w lustro i poprawiając swych perłowych kolczyków — czy prędko opalenizna zejdzie? hę, jak myślisz?

Srebrny nie wiedział, co odpowiedzieć.

— Szkoda — mówił dalej Basmanow — że dzisiaj nie zdążymy do mojej łaźni, bedzie to stąd przeszło trzydzieści wiorst; tam są moje majątki, za to jutro książę będziesz łaskaw do mnie, lepiej cię ucząstuję niż dzisiaj. Zobaczysz też moich pieśniarzy i pieśniarki: dziewki dobrane jedna w drugą jak piece, a i parobcy niegorsi: najstarszemu nawet dwudziestki nie będzie.

— Basmanow szeplenił naumyślnie, gdy mówił.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Niedziela 30 września

Niedziela osiemnasta po Z. Swiątkach

Św. Hieronima, wyznawcy i doktora Kościoła, † 420.

Smierć **św. Franciszka Borgjasza** Tow. Jezusowego.

SŁOW.: IMISŁAW.

Udaruj pokojem, Panie, tych, którzy Cię oczekują, aby się znaleźli prawdziwi prorocy Twoi: wysłuchaj modlitwy sługi Twego i ludu Twojego Izrael. (Ekkl. 36.)

Dziś mamy niedzielę
Trzeba być w kościele;
Upaść na kolana
Serce wznieść do Pana.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 5.44, zachodzi o godz. 17.23. — Księżyc wsch. o godz. 18.27, zach. o godz. 6.48.

Długość dnia wynosi 11 godzin 39 min. Od 1—30 ubyło dnia 2.04 g.

Zmiany powietrza przed 100 laty: zmiennie. Jutro: wietrzno i ciepło.

Jutro poniedziałek, 1 października: Miesiąc ten jest poświęcony czci Matki Boskiej Różańcowej. — Błogosławionego Jana z Dukli.

O znaczeniu i ważności Różańca świętego. Różaniec św. dlatego jest tak nazwany, iż to jest szereg modlitw, jakoby wieniec kwiatów, takie pierwszeństwo mający nad wszelkiemi innemi nabożeństwami do Matki Bożej, jakie ma róża nad innemi najpiękniejszemi kwiatami. Najświętsza Marja Panna sama natchnęła św. Dominika r. 1208 do zaprowadzenia Różańca św., i dała mu do pomocy św. Franciszka Serafickiego i św. Antoniego Padewskiego, największych na owe czasy cudotwórców. Przyrzekła, że kto nabożeństwo Różańcowe odmawiać będzie uważnie, z rozmyślaniem, na tego spłyną niezliczone pociechy w życiu i po śmierci. Do nas wprowadził Różaniec, już przeszło 600 lat temu, św. Jacek Odrowąż, pierwszy dominikanin w kraju, jeden z największych cudotwórców. Dzisiejszy niby to postęp, ale rzeczywiście upadek moralny, wytrącił Różaniec z rąk wielu osób, szczególnie zamożnych i oświeceńszych; dlatego jest tyle zgorszeń, przekleństw, bluźnierczych mów, kradzieży, oszukaństwa, tyle lekkich obyczajów, opuszczeń nabożeństwa kościelnego i obowiązków chrześcijańskich. Niechno i za naszych czasów Różaniec św. gruntownie w sercach wiernych się zakorzeni, a przekonamy się, że wnet cudowne i jawne skutki błogosławieństwa Bożego nad nami ujrzymy. Pragniemy postępu wszyscy, ale postępu w panowaniu cnót i bratniej miłości w rozwoju zdrowej oświaty.

— **Ważne oświadczenie ministra komunikacji.** Na ostatniej audiencji Związku Maszynistów Kolejowych u ministra komunikacji, oświadczył tenże, iż spodziewa się ukończyć w październiku prace nad pragmatyką, ustawą emerytalną i uposażeniową. Również minister Kühn ma zamiar przesłać te projekty związkom celem zasiągnięcia ich opinji i ew. przedłożenia poprawek. (O)

— **Zwalnianie z szeregów rocznika 1905.** Władze wojskowe informują, że rozpoczęły już zwalnianie rocznika 1905, który odbył całkowitą, ustawą przewidzianą służbę czynną w wojsku.

Co zaś do osób, które w czasie poboru rocznika 1905 uznane zostały za zdolne do służby wojskowej, lecz nie wcielone do szeregów jako nadliczbowi, dowiadujemy się, że nie będą one zaliczone do rezerwy, jak to było praktykowane w latach ubiegłych.

Znowelizowana ustawa wojskowa pozostawia osoby takie w stanie zawieszenia aż do ukończenia 25 lat. W ciągu tego okresu władze wojskowe mogą każdej chwili wcielić osoby te do szeregów celem przeszkolenia. Dopiero po upływie tego okresu, osoby te przechodzą do rezerwy i otrzymują książeczki wojskowe. Wszyscy mężczyźni rocznika 1905, którzy zostają obecnie zwolnieni z wojska, przechodzą do rezerwy i w niedługim czasie otrzymują z odnośnych urzędów książeczki wojskowe.

— **Sprawa zwrotu opłat szkolnych.** Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego wyjaśnia, że do przyznania zwrotu opłat szkolnych koniecznem jest w bieżącym szkolnym roku 1928—29, przedstawienie zaświadczeń wszystkich szkół państwowych w danej miejscowości istniejących, że dziecko funkcjonarjusza państwowego nie zostało przyjęte do szkół tych z powodu braku wolnego miejsca w danej klasie.

Ponieważ jednakże przedstawienie zaświadczeń z większej ilości szkół państwowych, zwłaszcza w miastach większych, nastręcza znaczne trudności, ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego zarządziło w tym kierunku, aby:

1. w miastach, będących siedzibą kuratorjów, zaświadczenia o nieprzyjęciu uczniów do szkół państwowych z powodu braku miejsca wydawało kuratorjum w odniesieniu do wszystkich szkół państwowych i wszystkich klas;

2. w innych miastach czynność tę powierzyło kuratorjum dyrekcji jednej z państwowych szkół.

— **Nowe gmachy państwowe.** W roku budżetowym 1929—30 przeznaczonych ma być około 50 miljonów złotych na budowę nowych gmachów państwowych. Przewidziana jest budowa pomieszczeń dla starostw i urzędów wojewódzkich na Kresach wschodnich. Między innemi wybudowany ma być gmach dla województwa i okręgowej ziemskiej komisji województwa lubelskiego. Nowe budynki otrzyma również szereg starostw w województwie warszawskiem, 6 miljonów złotych przeznaczonych będzie na budowę gmachów szkół powszechnych i 4 miljony złotych na szkoły wyższe.

— **Zwalczanie chorób zakaźnych.** Wobec licznych zapytań, wydział zdrowotności publicznej wyjaśnia, iż na zasadzie ustawy z dnia 25 lipca 1919 r. o zwalczaniu chorób zakaźnych oraz innych chorób występujących nagminnie, na magistracie ciąży obowiązek przymusowego umieszczania chorych na choroby zakaźne (dur brzuszny, dur plamisty, płonica, błonica, czerwonka, krztusiec) w szpitalach. — Osoby przeciwdziałające zarządzeniom władz miejskich w tej mierze karane będą w drodze administracyjnej grzywną do 1000 złotych, lub aresztem do miesięcy; obie kary mogą być zastosowane łącznie.

— **Projekt ustawy probierczej.** Ministerstwo przemysłu i handlu opracowało projekt ustawy probierczej, któraby obowiązywała na całym obszarze państwa zamiast trzech w tym względzie obecnie obowiązujących ustaw pozaborczych.

Projekt dzieli się na rozdziały, traktujące o: postanowieniach ogólnych, o próbach, cechach i znacznikach probierczych, o próbowaniu, cechowaniu i opłatach probierczych, o wytwarzaniu i sprzedaży wyrobów z metali szlachetnych (wyrobów złotniczych) oraz o postanowieniach karnych itd. Według projektu ustawy probierczej wszystkie wyroby z metali szlachetnych muszą być cechowane przez ich wytwórcę względnie urzędy probiercze. Od obowiązku cechowania wolne są przedmioty, posiadając wartość historyczną, narzędzia matematyczne, przyrządy wojskowe, wyroby nitkowe i listkowe, monety i inkrustacje. Poza tem wolne są od cechowania, lecz mają czynić zadość próbie ustawowej takie przedmioty, jak zęby sztuczne i inne wyroby dentystyczne, narzędzia chirurgiczne, wyroby złote lżejsze od 1 grama i srebrne, ważące mniej niż 2 gramy. Zawartość platyny, złota i srebra określa się próbą, oznaczającą ilość gramów czystego kruszczu szlachetnego, zawartego w 1000 gramów stopu. Projekt ustawy ustanawia następujące próby ustawowe: dla wyrobów platynowych — 950/1000, dla wyrobów złotych — 900/1000, 750/1000/ 580/1000 i 333/1000 (tylko dla obrączek ślubnych); dla wyrobów srebrnych — 930/1000, 800/1000. Dalej projekt określa dopuszczalne uchybienia w braku kruszczów przy odpowiedniej próbie. Projekt przewiduje wykupywanie przez producentów świadectw złotniczych, zezwala na cechowanie tych wyrobów własnym znakiem wytwórcy i wprowadza cały szereg innych, pomniejszych zarządzeń. Projekt ustawy otrzymały do zaopinjowania sfery zainteresowane.

Województwo śląskie

* **Uchwały Rady Wojewódzkiej.** Na ostatniem swem posiedzeniu Rada Wojewódzka uchwaliła projekt ustawy o Śląskim Funduszu Drogowym, projekt ustawy o rozbudowie, zarządzie i utrzymaniu dróg, projekt ustawy o ruchu pojazdów mechanicznych na drogach publicznych, projekt ustawy o podatku drogowym od pojazdów mechanicznych, projekt noweli do ustawy o Śląskim Funduszu Gospodarczym, oraz projekt noweli do ustawy o ochronie lokatorów. Następnie Rada Wojewódzka uchwaliła przeznaczyć 246.000 złotych na uruchmienie od 1 listopada b. r. dokształcających szkół miejskich w powiecie rybnickim i tarnogórskim i przyznała subwencję dla organizacyj wychowania fizycznego w kwocię 23 tys. złotych a dla miejskiego komitetu wychowania fizycznego w Mikołowie 10 tys. złotych. Z kolei przyznała kredyt w sumie 10 tys. złotych na uruchomienie oddziału równoległego klasie 1-szej wydziału mechanicznego w Państwowej Szkole Przemysłowej w Bielsku, zatwierdziła dodatki do statutów dokształcających szkół zawodowych kupieckiej i przemysłowej w Świętochłowicach oraz statut dokształcającej szkoły zawodowej w Szarleju. Poza tem Rada przyznała subwencję dla składnicy abstynenckiej, oddział w Katowicach w wysokości 1000 złotych a dla sekcji eugenicznej przy Polskim Czerwonym Krzyżu w Katowicach 4000 złotych, Towarzystwu Ogrodniczemu w Orzeszu 130 złotych, zaś Towarzystwu Przyjaciół ogrodników w Król. Hucie 300 złotych na pokrycie kosztów pokazów płodów ogrodowych. Wreszcie załatwiła szereg spraw osobowych.

* **Stopniowe znoszenie IV klasy w pociągach.** Na terenie międzynarodowym poruszona jest kwestja ograniczenia liczby klas w pociągach, z czem zwrócono się również do Polski. Anglja proponuje pozostawienie tylko dwuch klas: dotychczasowa klasa pierwsza byłaby zniesiona, natomiast klasa II przemieniona na I, a III na II-gą. Klasa I istniałaby, jako luksusowa, tylko w pociągach kurjerskich i tranzytowych, przytem urządzona byłaby na wzór salonu, jak w wagonach salonowych. Ministerstwo komunikacji w Polsce odnosi się do tych planów przychylnie, jednakże cała sprawa dotychczas nie jest załatwiona, lecz dopiero rozważana. Wiadomo, że w Polsce istnieją właściwie przedziały IV klasy tylko na Śląsku oraz w innych dzielnicach byłego zaboru pruskiego. Z tego powodu ministerstwo komunikacji odnosi się przychylnie do planów zniesienia IV klasy. Na Śląsku istnieją jednakże inne warunki jak w dalszych okolicach Polski. W śląskim obwodzie przemysłowym robotnicy i pracownicy codziennie jadą pociągami na miejsce pracy. Z różnych przyczyn zatrzymanie IV klasy na Śląsku jest potrzebne. Jak się dowiadujemy, ministerstwo dąży do zniesienia IV klasy drogą stopniowego nieznacznego podwyższenia cen biletów IV klasy aż do wysokości ceny biletów III klasy. Zrównanie nastąpić ma już wkrótce.

* **W sprawie towarzystw ubezpieczeniowych na Górnym Śląsku.** Prezes Pocztowej Kasy Oszczędności dr. Henryk Gruber wyjechał do Wiednia, jako pełnomocnik rządu, w związku z odbywającym się, w myśl postanowień konwencji genewskiej, arbitrażem w sprawie niemieckich towarzystw ubezpieczeniowych na Górnym Śląsku. Postępowanie pisemne w tej sprawie już zostało zakończone. Obecnie p. Calonder, były prezes konfederacji szwajcarskiej, ma, jako arbiter, wysłuchać przedstawicieli zainteresowanych rządów, w osobach, pp. Eckhardta ze strony niemieckiej oraz dr. H. Grubera ze strony polskiej. — W skład delegacji polskiej wchodzą nadto pp. Stelmachowski, profesor uniwersytetu w Poznaniu oraz dr. Drabczyk, sędzia w Katowicach.

Z Katowickiego.

Katowice. (Pismo na niebie.) We czwartek po południu mieszkańcy Katowic zaskoczeni zostali niezwykłem zjawiskiem na niebie. Oto w pewnej chwili zaczęły ukazywać się na horyzoncie jakieś znaki, które stopniowo zamieniały się w białe litery. Po pewnym czasie ze znaków tych powstały dwa słowa: „Franck“ i „Perola“. Robiły one wrażenie, jak gdyby na niebie ktoś białą farbą wypisał te dwa słowa. Tę niezwykłą reklamę urządziła znana od dawna firma Francka Synowie w Skawinie pod Krakowem, wyrabiająca powszechnie używaną domieszkę do kawy.

Według zasięgniętych przez nas informacyj, pisanie na niebie odbywa się w następujący sposób:

Na wysokości 4000 m uwija się samolot sportowy o sile 220 K. M. z szybkością 170—230 klm. na godzinę i pisze na niebie odwrotnie, t. j. od strony prawej ku lewej, znane powszechnie słowa „Franck“ i „Perola“.

Farbę tego niezwykłego pendzla stanowi biały, nieszkodliwy gaz dymny, wyrzucany ze specjalnie do tego celu skonstruowanej tylnej części aparatu, w ilości 8000 m^3 na sekundę. Duże litery mają przeciętnie 1500 m wysokości, małe 1000 m, całe zaś słowo „Franck“ lub „Perola“ rozciąga się na długości 7000 do 8000 m i w obwodzie 250 km^2 i przez jakie 10 do 40 minut może być wygodnie czytane. Pismo odwrotne, czyli zwierciadlane jest z tego względu konieczne, aby je można było z ziemi czytać. — Nader kunsztowny i trudny lot wymaga zarówno zręcznego, jak zamiłowanego w sporcie lotnika, który oczywiście dopiero po długich żmudnych ćwiczeniach zdolny jest do wykonania tego kunsztu awjatyki.

— (Wigilję imienin wojewody dr. Grażyńskiego) uczcili samorzutnie powstańcy śląscy, urządzając z orkiestrą policyjną capstrzyk po ulicach miasta.

— (Bezrobocie stale maleje.) Statystyka bezrobotnych na terenie pow. katowickiego za czas od 20 do 26 września b. r. przedstawia się, jak poniżej: ogólna ilość bezrobotnych wynosi 5118 osób; w tem: górników — 1595, hutników — 385, metalowców — 238, robotników włókienniczych — 1, robotników budowlanych — 5, robotników kwalifikowanych w różnych zawodach — 46, niewykwalifikowanych — 2349, rolników — 14, pracowników umysłowych — 238. W okresie sprawozdawczym przybyło bezrobotnych 248, ubyło— 269; stałe zasiłki tygodniowe otrzymało 2473 osób, a jednorazowe zapomogi pobrało — 456 osób.

— (Zasądzeni za przemytnictwo.) W dniu 31 sierpnia bieżącego roku urzędnicy celni w Katowicach dowiedzieli się, że w pewnym domu przy ulicy Młyńskiej ukrywają się przemytnicy, którzy posiadają przemycony towar Urządzili przeto rewizję. W mieszkaniu Antoniny Pilarczykowej znaleźli 1000 sztuk cygar i 1000 sztuk papierosów, przemyconych z Niemiec. Sprawców przemytu aresztowano. Wydział karno-skarbowy w Katowicach skazał głównego przemytnika Pawła Aruda na 6000 złotych, a jego wspólników Józefa i Antoninę Pilarczyków na 3000 złotych grzywny z zamianą na więzienie, licząc 200 zł za jeden dzień oraz ponoszenie kosztów postępowania karnego Przemycony towar skonfiskowano.

— (Znowu proces o przemytnictwo na wielką skalę.) W najbliższym czasie ma się odbyć ciekawy proces karny, przed tutejszym sądem przeciwko 33 osobom, oskarżonym o przemytnictwo. Wśród obwinionych znajduje się kilka kobiet. Głównymi oskarżonemi są zamieszkali w Katowicach B. Kuttner, Rozalja i Amelja Kuttner oraz Henryk Sztern. Akt oskarżenia zarzuca im systematyczne przemycanie w ciągu kilku lat do Polski ogromnych ilości jedwabiu, skórek wyprawnych, kostek buljonowych Maggi'ego oraz wywóz zagranicę znacznych ilości złota i srebra. Śledztwo ciągnie się już przeszło rok. Przemycane towary znaleziono w szeregu miast polskich.

— (Dwa wypadki samochodowe.) Na szosie za miastem samochód osobowy, którym kierował szofer Staś, najechał na furmankę zakładów Hohenlohego, przyczem koń został tak silnie okaleczony, że musiano go zastrzelić. — Do lecznicy hutniczej w Wełnowcu przywieziono pewnego robotnika, który został przejechany przez samochód. Lekarz stwierdził wstrząs mózgu.

— (Śmiertelny wypadek na kopalni.) Zatrudniony na kopalni „Kleofas“ górnik Piotr Orzeł, został przysypany przez spadające węgle. Gdy go wydobyto z pod gruzów, już nie żył. — Na tej samej kopalni został okaleczony przez obrywające się węgle górnik Józef Bartoń z Załęża.

— (Usiłowane samobójstwo.) W areszcie policyjnym usiłował popełnić samobójstwo przez poderznięcie sobie tętnic u rąk robotnik Rudolf K. Zamiar spostrzeżono zawczasu. W stanie nieprzytomnym niedoszłego samobójcy odstawiono do lecznicy miejskiej.

Mysłowice. (Wprowadzenie w urząd nowego burmistrza). W piątek odbyło się uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej, na którem p. wojewoda dr. Grażyński wprowadził w urząd nowowybranego burmistrza miasta p. dr. Karczewskiego Tadeusza. Po zagajeniu posiedzenia przewodniczący Rady Miejskiej p. dr. Obręba powitał p. wojewodę, dziękując mu za przybycie na tę uroczystość.

Z kolei naczelnik Wydziału Samorządowego p. dr. Dworzański odczytał rotę przysięgi, powtórzoną przez nowego burmistrza. Wprowadzając w urząd burmistrza p. Karczewskiego p. wojewoda zaznaczył, że przybycie jego nie jest przypadkowe, lecz celowe, posterunek bowiem, jaki obejmuje, jest ciężki, gdyż Mysłowice są miastem bardzo poważnem. Dalej p. wojewoda przyrzekł nowemu burmistrzowi swe poparcie, podkreślając, że obowiązek, jaki spadł na niego jest ciężki, i spodziewa się, że wypełni go według najlepszej woli a praca jego wyda jak najlepsze owoce.

Następnie zabrał głos dotychczasowy burmistrz p. dr. Kudera, który w przemówieniu swem zaznaczył, że od czasów Kazimierza po raz pierwszy polski wojewoda wprowadza do tego miasta burmistrza. Prosimy p. wojewodę — zakończył p. Kudera — aby i nadal zachował swą życzliwość dla miasta Mysłowic. Witając nowego burmistrza imieniem miasta podkreślił, że czeka go praca wielka. Nowy burmistrz p. Karczewski podziękował p. wojewodzie za życzliwość, okazaną mu w wyjednaniu zatwierdzenia jego wyboru i zapewnił, że poświęci wszystkie swe siły dla dobra miasta, że twardo stać będzie na gruncie prawa i ustaw i że domagać się będzie od wszystkich obywateli równych ofiar w pracy.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W Katowicach płacono dnia 28 września za: 100 złotych 46.48 marek niemieckich; 100 marek niemieckich 213 złotych; 1 dolar amerykański 8.91 złotych; 100 franków szwajcarskich 171.85.

Warszawska giełda pieniężna
w dniu 28 września 1928 r.

Płacono za: 1 dolar amerykański 8.88 złotych; funt szterlingów angielskich 43.14 złotych; 100 franków francuskich 34.79 złotych; 100 franków szwajcarskich 171.23 złotych; 100 koron czeskich 26.36 złotych; 100 szylingów austrjackich 125 złotych.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 27 września 1928 r.

Żyto 36.50—37. Pszenica 44—45. Jęczmień browarowy 36.50—37. Owies 35—36. Osucie pszeniczne 25—26. Osucie żytnie 25—25.50. Mąka żytnia 65 proc. 55—56. Mąka pszeniczna 86—87. Obrót średni.

Wełnowiec w Katowickiem. (Starzec przejechany przez samochód.) Na szosie do Wełnowca przejechał samochód mężczyznę w wieku około 60 lat. Starca odwieziono do lecznicy Braci Miłosierdzia w Bogucicach. Lekarz stwierdził złamanie obu nóg i okaleczenia głowy. Ponieważ okaleczony mówić nie mógł, a w ubraniu nie znaleziono papierów, przeto nie wiadomo jak nazywa się nieszczęśliwy starzec i skąd pochodzi. Samochodem kierował szofer Wilhelm Cyroń z Będzina. Śledztwo wykazało, że kierownik samochodu jechał prawidłowo; winę za wypadek ponosi przejechany.

Siemianowice w Katowickiem. (Rada gminna uchwaliła uruchomić pływalnię.) Gmina Siemianowice, wielka osada przemysłowa, mająca 40 tysięcy mieszkańców, nie posiada dotychczas publicznej pływalni. Coprawda przed 10 laty zbudowano krytą pływalnię, lecz w czasie wojny budynek uległ zniszczeniu. Obecnie rada gminna uchwaliła budynek wydzierżawić, naprawić i pływalnię uruchomić. Koszta będą wynosić 160 tysięcy złotych.

Chorzów w Katowickiem. (Sądownicy w zakładach azotowych.) W tych dniach zwiedzili urzędnicy sądowej apelacji katowickiej i okręgu sosnowieckiego w liczbie około 150 osób fabrykę azotową. Wszystkich zaciekawiła wysoka technika tych zakładów państwowych, udoskonalona przez polskich inżynierów i chemików. Jak wiadomo, Niemcy zostawili zakłady chorzowskie w opłakanym stanie, bo myśleli, że polscy inżynierowie i chemicy nie dadzą sobie rady. Tymczasem Polacy nietylko fabrykę utrzymali w ruchu, lecz fabrykację polepszyli. Zwiedzający z wielką uwagą przysłuchiwali się objaśnieniom urzędników, którzy ich oprowadzali po zakładach w czasie, gdy maszyny były w ruchu.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Z posiedzenia „Kasyna Polskiego“.) W ubiegłą środę gospodarz „Kasyna Polskiego“ w Świętochłowicach, referendarz p. Karol, wygłosił drugą część swego odczytu „Militaryzm niemiecki“. Prelegent zobrazował wprowadzenie militarystycznego sposobu myślenia w życie codzienne. Na licznych przykładach referent wykazał systematyczną pracę niemieckich organizacyj bojowych w tym kierunku, podkreślił rolę sławetnego „Vaterlandskonzernu“ oraz jego założyciela Hugenberga, wskazał na znaki przesycenia niemieckiego społeczeństwa militaryzmem i związane z tem niebezpieczeństwo dla utrzymania pokoju światowego. — Następne zebranie „Kasyna“ odbędzie się w środę, dnia 3 października. Na tem zebraniu prezes Kasyna p. wicestarosta dr. Kostka wygłosi odczyt pod tytułem „Charakter i temperament“. Zajmujący temat i osoba prelegenta ściągną do lokalu zebrań wielu członków i przyjaciół Kasyna Polskiego.

— (Przyłączenie Zgody do Świętochłowic.) Gmina przemysłowa Zgoda, licząca koło 3000 mieszkańców, zostanie wkrótce przyłączona do Świętochłowic. Dotychczas Zgoda należała do gminy Nowy Bytom. Przyłączenia do Świętochłowic żądali mieszkańcy, zwłaszcza kupcy i rzemieślnicy z przyczyn gospodarczych.

Wielkie Hajduki w Świętochłowickiem. (Żale rzeźników.) Tutejsi rzeźnicy żalą się na ciągłe podwyższanie opłat za ubój i chłodnie w rzeźni królewsko-huckiej, co, zdaniem rzeźników, wpływa na nieuzasadniony wzrost cen mięsa i wyrobów mięsnych. Bydło, u którego stwierdzono tak zwane „finy“ zostanie odstawione do celi policyjnej. Rzeźnicy przez stwierdzenie zarazków ponoszą wielkie szkody, a niezależnie od tych strat muszą uiścić jeszcze opłatę w wysokości 7 złotych. Dowiadujemy się, że tutejsi rzeźnicy uchwalili, zwrócić się do zarządu gminy, by w Wielkich Hajdukach zbudowano osobną rzeźnię. (n)

— (Rozbudowa gminy). Dzięki otrzymanej pożyczce ruch budowlany w gminie ożywił się znacznie Przy ulicy Konopnickiej postawiono wielki dom, a przy wylocie ulicy Kościelnej pierwsze piętro wielkiego domu mieszkalnego jest gotowe. Przy ulicy Leśnej gmina buduje nową wieżę ciśnień wody. Szkołę przy ulicy Krakowskiej podwyższono o jedno piętro, a przy torze kolejowym rozpoczęto budowę wielkiej mechanicznej piekarni. W ostatnim czasie otrzymały powierzchnię asfaltową, ulice Barbary, Stelmacha, Redena, Wolności, 3-go Maja, Kościuszki i Kalina. Dworzec kolejowy w Hajdukach wielkich zostanie całkowicie odnowiony. Wczoraj ustawiono rusztowania. — Równocześnie odnowione zostaną poczekalnie dworcowe. — (n)

Brzeziny w Świętochłowickiem. (Pożar na dworcu.) W ostatnich dniach zapalił się od iskier z parowozu, stojący na dworcu wagon ze sianem. Ogień ugasiła straż kopalniana. Siano należało do kopalni „Biały Szarlej“.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Rozbudowa szos.) Szosa Pszczyna-Katowice, na odcinku między miastem Pszczyną a krzyżowaniem się szos do Jankowic i Katowic, będzie brukowaną bituminem. Ruch kołowy będzie się odbywał przez park książęcy, koło kościółka św. Jadwigi przez Starawieś-Kępa do Pszczyny. W tym samym czasie będzie brukowana bituminem szosa na odcinku Pszczyna — Myto — Goczałkowice. Prace zostaną podjęte w przyszłym tygodniu.

— (Odpust.) Doroczny odpust przy kościele N. M. P. Różańcowej w Pszczynie odbędzie sie w niedzielę, dnia 7 września.

Mokre w Pszczyńskiem. (Śmiertelny wypadek w kamieniołomach.) Zatrudniony w kamieniołomach Górnego robotnik Karol Brychta został uderzony spadającym kamieniem. Brychta zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Fałszywe posądzenie przyczyną samobójstwa.) Przed kilku dniami otruł się w swem mieszkaniu gazem świetlnym urzędnik Ernest Dittert. Powodem samobójstwa było posądzenie go o kradzież 130 złotych na szkodę swego kolegi. W liście pożegnalnym, pisanym do rodziców, oświadcza, że jest zupełnie niewinnym. Oto mamy przykład, do czego może doprowadzić fałszywe posądzenie.

Bujaków w Rybnickiem. (Spółka wodna dla meljoracji gruntów.) Śląski Urząd Wojewódzki zatwierdził statut Spółki wodnej, która nosi nazwę „Spółka wodna dla meljoracji gruntów w Bujakowie“ i ma siedzibę w Bujakowie, pow. Rybnik. Celem Spółki jest wykonanie i utrzymywanie wszelkich urządzeń meljoracyjnych wyszczególnionych w projekcie. Zgromadzenie spółki tworzą wszyscy właściciele gruntów włączonych do spółki, którzy obowiązani są do opłacania datków udziałowych. Do ważności uchwał zgromadzenia spółki potrzebna jest obecność przynajmniej połowa członków, którzy nadto muszą przedstawiać przynajmniej połowę powierzchni gruntów, należących do spółki. Zwołanie zgromadzenia członków wraz z podaniem terminu i porządku obrad musi być ogłoszone przynajmniej na tydzień przed terminem zebrania. Ogłoszenia zarządu spółki dotyczące członków spółki mają być wywieszane u przewodniczącego zarządu i u naczelnika gminy w miejscu do ogłoszeń przeznaczonem, widocznem i dla każdego dostępnem.

Lubomia w Rybnickiem. (Koncert towarzystwa śpiewu „Cecylja“.) Towarzystwo śpiewu „Cecylja“ w Rydułtowach urządza koncert dla mieszkańców Lubomi, Brzezia i okolicy w niedzielę 7 października. Wybrano Lubomię i Brzezie, ponieważ obie gminy mają wielu mieszkańców, którzy odczuwają brak godziwych zabaw jak koncertów i przedstawień teatralnych. Z tego powodu kółko śpiewacze „Cecylja“ urządza w Lubomi koncert. Program jest obfity, bo zawiera kilkanaście pięknych pieśni, między któremi znajdują się takie utwory jak: „Śmierć komara“, „Na cześć wiosny“, Chopina „Polonez A-dur“, „Wesele Sieradzkie“ „Warszawianka“ i inne. — Chór występuje w sile 80-ciu ludzi. Towarzystwu „Cecylji“ nie zależy na zgarnięciu wielkiego zysku, gdyż nie w tym zamiarze urządza koncert. Śpiewacy z Rydułtów sprawią mieszkańcom wioski godziwą zabawę, a co najważniejsze, zapewne pobudzą tamtejszą młodzież męską i żeńską do pielęgnowania pieśni polskiej w kółkach śpiewaczych. Cena biletu kosztuje tylko 50 groszy. Mieszkańcy Lubomi, Brzezia i okolicy dotychczas nie słyszeli tak pięknego koncertu, jaki urządzą śpiewacy z Rydułtów.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Banda włamywaczy przy pracy.) Od kilku dni niepokoi ludność w Lublińcu i okolicy banda zuchwałych włamywaczy. Podczas jednej z ostatnich nocy członkowie tej bandy włamali się do drukarni Jerzego Kolana przy ulicy Damrota i skradli różne rzeczy wartości 1000 złotych. Następnie odwiedzili karczmarza Greinera, któremu skradli króliki.

Ostatnie telegramy.

Program pobytu marsz. Piłsudskiego w Bukareszcie.

Bukareszt. (Pat.) Program przyjęcia marszałka Piłsudskiego przewiduje, iż w niedzielę o godz. 11 rano marszałek uda się na grób Nieznanego Żołnierza, poczem złoży wizytę prezesowi rady ministrów i członkom regencji i spożyje z nimi śniadanie. Po południu p. Marszałek odwiedzi ministra spraw zagranicznych, wieczorem zaś odbędzie się obiad i przyjęcie w poselstwie polskiem. W poniedziałek p. Marszałek wizytować będzie ministra wojny i weźmie udział w śniadaniu, wydanem przez ministerstwo w klubie oficerskim. Po południu p. marszałek Piłsudski zwiedzić ma lotnisko poczem przyjmować będzie członków kolonji polskiej w lokalu poselstwa. Wieczorem odbędzie się uroczyste przyjęcie w ministerstwie spraw zagranicznych. We wtorek o godz. 15-ej p. marszałek Piłsudski opuści Bukareszt, udając się do kraju.

Obrady nad podniesieniem rolnictwa.

Warszawa. (PAT.) Rozpoczęła się tu konferencja naczelników wojewódzkich wydziałów rolnictwa i weterynarji, na którą przybyli przedstawiciele 15 województw. Konferencja ma na celu ustalenia metod pracy nad podniesieniem rolnictwa i szczegółowe zapoznanie przedstawicieli urzędów prowincjonalnych z wytycznemi Ministerstwa w tym zakresie. Przedewszystkiem są rozpatrywane praktyczne możliwości wcielenia w życie nowych postulatów Ministerstwa Rolnictwa, dotyczących skoordynowania działalności różnych instytucyj, pracujących w tym zakresie, oraz zcentralizowania ich akcji na kilka najważniejszych zagadnień, które pozwolą w najbliższym czasie znacznie zwiększyć produkcję i dodatnio wpłynąć na bilans handlowy.

Katastrofa samolotu propagandowego.

Łódź. (PAT.) W piątek w godzinach popołudniowych z ramienia wojewódzkiego komitetu L. O. P. P. odbywał lot propagandowy samolot typu Albatros z pilotem oraz cywilnym pasażerem, który rozrzucał ulotki propagandowe. Po 3-godzinnym locie samolot, wracając na lotnisko, runął z wysokości 300 metrów na dach jednej z fabryk, położonej przy ulicy Żeromskiego, przebił szklany dach i zatrzymał się w sieci transmisji maszynowej. Pilot i pasażer cudem nie odnieśli żadnych poważniejszych obrażeń. Do Łodzi wyjechała komisja techniczna w celu zbadania przyczyny upadku samolotu.

Kandydaci do nagrody pokoju Nobla.

Warszawa. Dzienniki norweskie piszą, że największe szanse otrzymania nagrody Nobla na rok 1928 ma Kellog. Pozatem wymieniają lorda Cecila, prezydenta Masaryka i posła greckiego w Paryżu Politisa. Nagroda przyznana będzie 10-go grudnia.

Język polski na uniwersytecie w Rzymie.

Rzym. (PAT.) Na ostatniem posiedzeniu włoska rada ministrów przyjęła projekt ustawy o utworzeniu na uniwersytecie rzymskim katedry języka polskiego. Ta ważna dla stosunków kulturalnych polsko-włoskich decyzja zapadła w wyniku rozmów kwietniowych Ministra Zaleskiego z premjerem Mussosinim. Przewidywane jest obsadzenie katedry przez Maverę prof. literatur słowiańskich na uniwersytecie w Padwie, gruntownego znawcę języka i literatury polskiej. Prof. Mavera brał ostatnio udział w kursie literatury polskiej dla Włochów w Zakopanem.

O zmianę konstytucji Gdańska.

Gdańsk. (PAT.) Odbyło się tu wspólne posiedzenie zarządu partji socjalistyczno-demokratycznej Wolnego Miasta Gdańska i Sejmu gdańskiego w sprawie plebiscytu, dotyczącego zmiany konstytucji Wolnego Miasta Gdańska. Powzięto jednogłośnie uchwałę, postanawiającą, że partja socjalistyczno-demokratyczna popiera wszystkiemi siłami przeprowadzenie plebiscytu.

Sprawa zmiany konstytucji była już dwukrotnie przedmiotem obrad w Sejmie gdańskim, jednak za każdym razem została udaremniona, ponieważ partje koalicyjne nie zdołały zebrać wymaganej ilości głosów, głównie z powodu obstrukcji ze strony nacjonalistów niemieckich i komunistów. W razie gdyby plebiscyt odbył się w najbliższym czasie, wówczas Rada Ligi Narodów na sesji grudniowej mogłaby jeszcze zatwierdzić zmianę konstytucji Gdańska i w tym wypadku przypadające na rok bieżący wybory do nowego senatu odbyłyby się już na podstawie nowej konstytucji. Gdyby jednak plebiscyt został przesunięty na później, wówczas wybór senatu odbyłby się na zasadzie dotychczas obowiązującej konstytucji.

Niemcy potrzebują robótników rolnych.

Berlin. (PAT.) Rada państwa Rzeszy wyraziła zgodę na podwyższenie kontyngentu zagranicznych robotników rolnych, którzy pracują w Niemczech w czasie żniw. Ilość tych robotników ma być podwyższona do wysokości 5.000.

Czwarta podróż Zeppelina.

Berlin. (Tel. wł.) W piątek rano wzniósł się w Friedrichshafen poraz czwarty sterowiec Zeppelin. Po dziewięciogodzinnym locie w bardzo niepomyślnych warunkach atmosferycznych sterowiec przebywszy tysiąc kilometrów powrócił do Friedrichshafen. Na pokładzie znajdował się prezydent parlamentu, Löbe. Sterowiec był cały czas w połączeniu radjowem ze stacjami w Monachjum i Friedrichshafen. Podczas podróży tej wypróbowano nowy gaz zwany „modry", usuwający możliwość wybuchu.

Przygotowania do walk wewnętrznych w Austrji.

Wiedeń. (PAT.) Sytuacja w Austrji znów się zaostrzyła. Rząd krajowy Dolnej Austrji nie przyjął do wiadomości planu pochodu socjalistycznego Schutzbundu, twierdząc, że według tego planu zajęłyby oddziały Schutzbundu całe miasto, co musiałoby doprowadzić do starć z przeciwnikami. Gdyby socjaliści obstawali przy swoim planie, wówczas — władze musiałyby zakazać manifestacyj socjalistycznych. Władze proponują, by manifestacje odbyły się w północnej części miasta, natomiast manifestacje Heimwehry w południowej części. Ponadto musianoby otrzymać gwarancje, że linja demarkacyjna będzie uszanowana. „Arbeiter-Zeitung" protestuje ostro przeciw temu stanowisku i zapowiada, że robotnicy socjal'styczni obsadzą dnia 7 października już o godzinie 4-tej rano główne ulice Wiener-Neustadt. Sfery rządzące Austrji sądzą jednak, że, mimo tych pogróżek, dzień 7 października przejdzie spokojnie

Energiczny Amanullah.

Wiedeń. (PAT.) Dzienniki donoszą z Londynu, że przy otwarciu nowego parlamentu w Afganistanie król Amanullah uczuł się dotknięty, iż posłowie zjawili się w strojach narodowych i z brodami. Z tego powodu polecił król Amanullah ostrzyc posłów i ubrać w czarne salonowe stroje oraz w cylindry.

Znowu wybuchy.

Rzym. (PAT.) W fabryce dynamitu w Orbetello nastąpił wybuch, przy którym 5 osób zostało zabitych, a 5 odniosło rany.

Rzym. (Tel. wł.) W Piacenza nastąpił w warsztatach arsenału wybuch kotła do przetapiania. 13 robotników poniosło śmierć, a 4 zostało ciężko rannych.

Bruksela. (Tel. wł.) W jednym z fortów tutejszych nastąpił wybuch w składzie amunicji.

Fort tworzy część dawnych umocnień oblężniczych Antwerpji i jest otoczony wieloma barakami drewnianemi. Wybuch był tak silny, że wszystkie te baraki równocześnie wyleciały w powietrze. Pożar został wkrótce ugaszony.

Wybuch spowodował śmierć dwóch żołnierzy i zniszczył pięć sąsiednich baraków. Jak wynika ze śledztwa, chodzi tu o akt złej woli. Aresztowano trzy podejrzane osoby.

Generał Nobile u Papieża.

Rzym. (PAT.) Papież przyjął na posłuchaniu generała Nobile.

Venizelos podpisze układ grecko-turecki.

Paryż. Venizelos oświadczył dziennikarzom po wczorajszej konferencji z Briandem, że spodziewa się, że w ciągu dwu tygodni zdoła ustalić zasady układu z Jugosławją. Po powrocie do Aten wyjedzie wkrótce do Konstantynopola, gdzie nastąpi podpisanie układu grecko-tureckiego.

Olbrzymie bankructwo banku.

Kopenhaga. (Tel. wł.) Jeden z najpoważniejszych banków „Privatbanken" zawiesił nagle wypłaty. Straty wynoszą przeszło 70 miljonów koron. Największe straty, bo około 20 miljonów ponosi miasto, które w tym banku składało swe depozyty. Są usiłowania, by skłonić rząd do udzielenia pomocy, bankowi, celem zapobieżeniu bankructwa.

Nota amerykańska przeciwko tajnym układom.

Paryż. (PAT.) Ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało notę amerykańską w sprawie angielsko-francuskiego porozumienia morskiego.

Próbne głosowanie na prezydenta Ameryki

New York. (Tel. wł.) Jeden z tygodników tutejszych urządził próbne głosowanie na prezydenta. Rozesłał on kartki do 19 miljonów uprawnionych do głosowania. Dotychczas zwrócono 294 tysiące kartek. Z tych 198 tys. oświadczyło się za republikańskim kandydatem Hooverem, a tylko 96 tys. za demokratą Smithem. Podobne próbne głosowanie urządziło to samo pismo podczas ostatnich wyborów. Wyniki były prawie te same, co przy właściwym wyborze.

Z całego świata.

Tunel z drzwiami.

Nielada kłopoty miały szwajcarskie władze kolejowe z wielkim tunelem w okolicach St. Moritz. Chodzi o to, że tunel ten, którego długość wynosi około 700 metrów, w porze zimowej zazwyczaj zawalony był lodem, powstającym na skutek zamarzania wody, która w ten, czy inny sposób przedostawała się do tunelu. Usuwanie lodu z tunelu było przez wzgląd na jego długość bardzo utrudnione, musiało jednak być uskuteczniane, gdyż w przeciwnym razie mogłaby dojść w tunelu do katastrofy. Władze kolejowe już od dłuższego czasu zastanawiały się nad tem, w jaki sposób byłoby najlepiej przeciwdziałać niepożądanemu tworzeniu się lodów w tunelu, i ostatecznie przyszły na znakomity pomysł. Postanowiono mianowicie przy wjeździe do tunelu (z obu stron oczywiście) umieścić potężne drzwi, które przed nadejściem pociągu automatycznie by się otwierały i po przejechaniu pociągu przez tunel natychmiast by się zamykały. Drzwi te zostaną już w czasie najbliższym przy wjazdach do tunelu umieszczone, tak że już w roku bieżącym odpadnie kosztowne i utrudnione usuwanie lodu z tunelu, gdyż temperatura będzie się w nim obecnie zawsze utrzymywała ponad zerem.

SPORT

Kursy gimnastyczne w Król. Hucie. Powiatowa Komenda Przysposobienia Wojskowego w Król. Hucie urządza — jak w roku minionym — 3 kursy wychowania fizycznego:

1. Kurs gimnastyczny dla pań.
2. Kurs gimnastyczny dla panów.
3. Kurs strzelecki.

Zgłoszenia należy kierować do Powiatowej Komendy Przysposobienia Wojskowego, magistrat, pokój 36. Rozpoczęcie kursów zostanie ogłoszone po wpłynięciu odpowiedniej ilości zgłoszeń. Opłat nie pobiera się, przeto uprasza się o liczne zgłoszenia.

Zawody sportowe w niedzielę, dnia 30 września.

W niedzielę, dnia 30 września urządzają kluby K. S. Stadjon Król. Huta, K. S. Czarni Chropaczów, K. S. Silesia Łagiewniki i K. S. Chorzów rozgrywki o puchar, ofiarowany przez Związek Inwalidów Wojennych, koło Łagiewniki, pow. Świętochłowice. Dochód z tych zawodów idzie na rzecz biedniejszych członków Zw. Inw. Wojen. koła Łagiewniki.

W dniu 26 września na zebraniu powyższych klubów wylosowano następująca kolejność zawodów:

W niedzielę, dnia 30 września o godz. 13-tej K. S. Stadjon I — K. S. Chorzów I, o godz. 15-tej K. S. Silesia I — K. S. Czarni I.

Zwycięzcy powyższych zawodów wchodzą w dniu 7-go października b. r. do finału o puchar Zw. Inwalidów Wojen., zaś przegrywające kluby rozgrywają w dniu 7 października b. r. zawody o wieniec, również ofiarowany przez Związek Inwalidów Wojennych.

Zawody powyższe ze względów na ich cel zasługują na jak największe poparcie.

Zawody powyższe, a przedewszystkiem zawody pomiędzy K. S. Stadjon oraz K. S. Chorzów przedstawiają się jako bardzo ciekawe, tembardziej, że oba kluby znajdują się w dobrej formie i wynik ich trudno przewidzieć.

17-ta Loterja Państwowa.

V klasa. — Ośmnasty dzień ciągnienia.

Główniejsze wygrane.

Zł. 100.000 nr. 88858.

Zł. 15.000 n-ry: 23318 39912.

Zł. 3000 n-ry: 16536 45842 138679 148067.

Zł. 2000 n-ry: 488 5925 7702 19248 37817 54829 83343 91554 117383 130682 142277.

Zł. 1000 n-ry: 13747 14657 17804 27223 33204 40190 40794 52483 63233 65246 81069 87225 87776 103570 114317 122401 127215 127716 135297 148507 150580.

Zł. 600 n-ry: 13084 21513 25345 39061 39493 40826 60222 78137 79426 83645 89170 113608 117557 119777 119820 125044 126931 137576 138293 146678 151409.

Zł. 500 n-ry: 31 1251 1466 1969 4345 6012 7543 7545 8914 18556 20580 21226 21823 23515 27015 28786 30019 30120 31170 31413 31665 32204 32513 34882 37699 38598 41814 41983 42333 42530 43778 45818 47356 47420 47476 49244 50955 52069 58276 54626 55663 55988 57200 58118 59388 61851 62123 62474 62571 63152 63651 64166 64279 64750 65432 69098 70243 71407 72113 72819 73004 73294 74658 79314 79484 79954 80280 82866 82930 85453 85649 87600 87696 88734 90920 91262 92436 9371? 94323 94975 95220 95579 96084 97191 99850 99981 100281 101738 103987 105426 105661 106236 107281 110114 110728 111691 112352 114889 117166 118099 120268 122190 122775 128697 129105 129490 130781 131373 131911 134774 136177 136382 137698 138709 139560 139621 141638 144058 147501 152842 152901 153292 153292 153666.

Krótko-zwięzłowato.

Jak u nas koty, tak trzyma się w Meksyku po domach węże do chwytania myszy.

*

33 miasta w Chinach mają więcej niż miljon mieszkańców.

Program radjowy.

Niedziela, dnia 30 września 1928 r.

Katowice, fala 422: 10.15 Nabożeństwo z kościoła N. M. P. z Brzezinki. Sumę pontyfikalną celebruje J. E. ks. biskup Lisiecki, kazanie wygłosi Franciszkanin O. Paschalis. Podczas sumy śpiewa kółko śpiewacze „Wanda". — 12.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. Następnie koncert. — 16.00 Odczyt religijny: „Współczesność". — 17.00 Koncert. — 18.30 Rozmaitości. — 18.50 Radjoamator (pogadanka). — 19.15 „Bery i bajki śląskie", wygłosi Karlik z „Kocyndra". — 19.45 Odczyt. — 22.30 Koncert. Następnie muzyka taneczna.

Warszawa, fala 1.111: 10.15 Transmisja nabożeństwa z katedry wileńskiej. — 12.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej — 12.10 Poranek symfoniczny. — 16.00 Odczyt: Książka a postęp w rolnictwie. — 16.20 Odczyt: „Uprawy przedzimowe". — 16.40 Odczyt rolniczy. — 17.00 Koncert. — 18.00 Rozmaitości. — 18.50 Odczyty. — 20.10 Nadprogram. — 20.30 Koncert. — 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 566: 10.15 Nabożeństwo z katedry wileńskiej. — 12.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. — 13.30 Muzyka salonowa. — 16.00 Odczyty. — 17.00 Koncert. — 18.30 Rozmaitości. — 18.50 Odczyt: Opera Mozarta. — 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 344.8: 10.15 Nabożeństwo z bazyliki Wileńskiej. — 12.05 Odczyty rolnicze. — 17.00 Koncert — 18.30 Audycja dla dzieci. — 19.15 Trzy odczyty. — 20.30 Koncert wieczorny. — 22.20 Nadprogram. — 22.40 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 322.6:
Gliwice, fala 250: 11.00 Nabożeństwo katolickie. — 12.00 Koncert. — 14.35 Szachy. — 15.00 Bajki. — 15.30 Odczyt rolniczy. — 17.25 „Cztery oczy" (Hans Tasiemka). — 17.40 Program składany. — 18.25 Występ humorystyczny prof. Hans Fehner. — 19.30 Transmisja teatru miejskiego „Carmen".

Berlin, fala 488.9: 8.55 Dzwony kościoła garnizonowego w Poczdamie. — 9.00 Nabożeństwo i muzyka religijna. — 11.00 Transmisja z Grosses Schauspielhaus. — 14.00 Lekcja stenografji. — 15.30 Transmisja z toru wyścigowego. — 16.30 Bajki. — 17.00 Muzyka. 18.40 Odczyt: „Język angielski w Berlinie. — 19.00 Koncert mandolinistek. — 21.00 Koncert.

Wiedeń, fala 217.2: 10.15 Produkcja chóru młodzieży. — 11.00 Koncert. — 16.00 Koncert. — 18.00 Odczyt o Albanji. — 19.00 Jazzband murzyński. — 20.05 „Żywy trup", dramat w 5 aktach Tołstoja. Następnie muzyka taneczna.

Poniedziałek, 1 października.

Katowice, fala 422: 16.40 Komunikaty Zw. Zrzeszeń Gospodarczych. — 17.10 Odczyt. — 18.00 Koncert. — 19.00 Rozmaitości. — 19.30 Odczyt: „Wrażenia z Rumunji podczas kongresu nauczycielstwa". — 20.05 Odczyt: „Z podróży konserwatorskich po Śląsku" — 20.30 Koncert międzynarodowy.

Warszawa, fala 1.111: 12.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. — 16.00 Płyty gramofonowe. — 16.25 Program dla dzieci. — 17.10 Odczyty. — 18.00 Muzyka taneczna. — 19.00 Rozmaitości. — 19.30 Lekcja francuskiego. — 20.30 Koncert międzynarodowy z Berlina. — 22.30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 566: 12.00 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej — 12.10 Płyty gramofonowe. — 16.25 Program dla dzieci. — 17.10 Odczyty. — 18.00 Muzyka taneczna. — 19.00 Rozmaitości. — 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 344.8: 13.00 Sygnał czasu, płyty gramofonowe. — 18.00 Koncert. — 19.35 Odczyt: „O miłości i litości dla zwierząt". — 20.30 Koncert. — 22.20 Nadprogram.

Wrocław, fala 322.6:
Gliwice, fala 250: 16.30 Koncert. — 18.00 Audycja literacka. — 18.25 Odczyt. — 19.25 Odczyt leczniczy. — 21.00 Koncert.

Berlin, fala 488.9: 15.30 Odczyt dla pań. — 16.00 Odczyt: „Sztuka i literatura w Turcji. — 17.00 Koncert kwartetu. — 18.00 18.10 Dwa odczyty. — 20.00 Muzyka. — 20.30 Program międzynarodowy.

Wiedeń, fala 217.2: 11.00 Poranek muzyczny. — 16.15 Koncert — 17.40 Program dla młodzieży. — 18.40 Odczyt: Ojcowie i dzieci — 20.30 Koncert. Następnie muzyka taneczna.

Sprawy towarzystw.

Katowice. Związek Emer. Urzędników Państwowych, Samorządowych, Komunalnych i Wojskowych województwa śląskiego urządza dnia 4 października b. r. o godz. 15.30 w Domu Związkowym w Katowicach przy ul. Mickiewicza zebranie członków i niezorganizowanych emerytów.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.